

IGNACY S. FIUT

ŚWIADOMOŚĆ W OKOWACH DETERMINACJI

E. Pöppel: *Granice świadomości. O rzeczywistości i doznawalności świata*. Przełożyła
A. D. Tauszyńska. Warszawa, PIW, 1989, 212 s.

Zagadnienie świadomości człowieka należy do tych problemów, które fascynują i zajmują ludzi, bowiem spór o stosunek duszy do ciała jest dzisiaj nadal aktualny. Zarówno dualiści jak i moniści zbierają argumenty za i przeciw, chociaż najnowsze badania i pomysły filozoficzne dążą do przekroczenia tych antagonistycznych stanowisk, gdyż współczesna wiedza w dziedzinie psychologii, etologii, informatyki oraz socjologii ukazuje inny obraz świata, który wymyka się tym klasycznym postawom. O tym właśnie traktuje ostatnio wydana w Polsce praca niemieckiego psychologa i filozofa Ernsta Pöppla pt. *Granice świadomości*, którą zamierzam tu zaprezentować.

Rozważania swe rozpoczyna niemiecki filozof od analizy "granic samo-observacji człowieka" i w świetle własnych badań zauważa, że są one określone i narzucają człowiekowi szereg ograniczeń w próbach oglądania siebie. Aby jednak przebadać naszą "psyche", Pöppel uważa, że owe ograniczenia można przekraczać przez odpowiednie procedury badawcze. Autor przytacza definicję czasu według I. Newtona, zakładającą czas jak pewną rodzaju stałą (*constans*), różniącą czas subiektywny i czas obiektywny oraz zakładającą ich jakby współpłynięcie. Dla Pöppela nie jest to oczywiste, dlatego zadaje pytanie o charakterze fenomenologicznym, a mianowicie: "Jak do człowieka czas dociera?" Chce on na nowo ukazać jego doświadczanie, co jest ideą organizującą omawianą pracę. Przy tej okazji odwołuje się do szeregu różnych rozumień czasu w dziejach, jak np. Arystotelesa, św. Augustyna, Kanta czy wreszcie R. Feynmana, by zauważyć, że żadna z nich nie jest wystarczająca, choć każdy z tych autorów na dobrą sprawę wie jakoś intuicyjnie czym jest czas, dopóki ktoś nie każe mu go zdefiniować. Powołując się na badania nad tzw. "oknem jedno-

czesności", autor omawianej rozprawy dochodzi do wniosku, iż "czas obiektywny" oraz "czas subiektywny" w swym upływie nie są zgodne. Sugeruje, że nasz mózg wpływa na ich obiektywny bieg, subiektywizując je, za czym stoi technika i fizjologia zmysłów, procesów postrzegania świata, które mogą przyspieszać lub spowalniać doświadczanie czasu przez konkretną osobę, o czym dobitnie świadczą różne czasy reakcji u różnych osób na to samo wydarzenie. Podobnie zresztą ma się sytuacja u zwierząt, naszych "braci mniejszych", w obrębie jednego gatunku czy u różnych gatunków. Zatem — wnioskuje Pöppel — każdy gatunek rna własną osobniczą i gatunkową normę doświadczania czasu. Dlatego każdy człowiek i każde zwierzę widzi świat w sposób tylko sobie właściwy — subiektywny zarówno w czasie jak w przestrzeni.

W oparciu o określone badania, Pöppel wykazuje również, iż istnieją pewne procesy oscylacyjne, określające Czasowość wyboru, co prowadzi go do sugestii, że ciągłość czasu subiektywnego jest złudzeniem, gdyż w świetle eksperymentów widać, że jego charakter jest kwantowy. "Sposób funkcjonowania naszego mózgu — pisze autor — determinuje formalne granice czasowego przebiegu. Zostały nam one narzucone. Może mamy swobodę w zakresie tego na co się decydujemy, ale nie tego, kiedy podejmujemy decyzję" (s. 46). W mózgu jest jakby pewien mechanizm wrodzony o charakterze zegarowym, oparty na oscylacji, który pilnuje sekwencji naszych ciągów decyzyjnych. Struktura ta jest podobna do "gramatyki generatywnej", opisanej przez N. Chomsky'ego, którą to koncepcję Pöppel poniekąd akceptuje. Zwraca on jednak uwagę, że ta cała genetyczna struktura formalna tylko wtedy działa, gdy otrzymuje impuls, a więc wypełnia się treścią ze świata realnego, lub z wewnętrznego świata zachowanego w pamięci. Jeśli nie istnieje zbieżność pomiędzy naszym czasem subiektywnym a obiektywnym czasem świata, ten ostatni staje się dla nas bez sensu.

Dokonując kolejnego wglądu w problematykę "teraz" świadomości, oraz odwołując się do rozważań nad czasem św. Augustyna i M. Heideggera, autor kwestionuje tradycyjny pogląd, jakoby owo "teraz" było granicą pomiędzy przyszłością a przeszłością. Przytaczając eksperymenty z "kostką Neckera" oraz doświadczenia artystyczne P. Klee i P. Picasso, uważa on, iż można przekroczyć pewne utarte wyobrażenie o świecie, jego uprzedmiotowionych formach, oglądając go w sposób zaskakujący, a to zależy właśnie od możliwości integracyjnych świadomości, która czasuje się jakby kwantowe, tj. w kwantach, których trwałość wynosi około 3 sekund. Tak kwantowo i subiektywnie określone "teraz", to według filozofa z Fryburga wrota do czynnego poznawania świata; różnych i bezprecedensowych jego upostaciowień w aktach świadomościowej integracji. Owe kwantowe sekwencje świadomości subiektywnej występują także w różnych formach sztuki, np. w mowie wywołującej przyjemne przeżycia estetyczne. To upoważnia Pöppela do przyjęcia tezy, że ludziom jest jakby wrodzony trzysekundowy rytm, który dyktuje ową kwantowość świadomości.

Interesująco zostały opisane w książce zjawiska nudy i zainteresowania. Nuda pojawia się jako brak ciekawej informacji, brak zainteresowania. W takiej sy-

tuacji nasza uwaga skupia się tylko na upływie czasu, w rytmie którego np. usypiamy. Przeciwnieństwem tego stanu jest zabawa, kiedy to zapominamy o czasie i zaczynamy się interesować otaczającym światem. Jeśli spojrzymy na przebieg wydarzeń, to to, co było nudne, wydaje się krótkie, a to, co było interesujące, ukazuje się jako długie w czasie. Paradoks ten tłumaczy badacz hipotezą Ornsteina, iż trwanie oceniamy według każdorazowej treści świadomości. Pöppel opisuje to tak: "Kiedy nie przetwarzamy żadnej informacji, nasza uwaga kieruje się na czas. Czas zaczyna się wlec, ale w pamięci nic nie jest magazynowane, tak że w retrospekcji nie istnieje nic, o czym można by sobie przypomnieć. Kiedy natomiast przetwarzamy wiele informacji, nie mamy świadomości czasu, stąd wydaje się, że upływa w lot. A jednocześnie bogate przeżycia są magazynowane w pamięci, tak że w retrospekcji istnieje wiele rzeczy godnych zapamiętania" (s. 95).

Zatem za T. Mannem i jego wizją czasu, zbieżną z powyższą obserwacją, Pöppel uważa, iż czas życia człowieka winno się mierzyć nie upływem kalendarycznym czasu, a intensywnością naszych przeżyć. W świetle powyższego autor konkluduje, że czas dociera do człowieka z jego pamięci, gdzie zgromadziliśmy odpowiednie konglomeraty treści w określonych postaciach i sytuacjach. Fakt posiadania pamięci jako źródła doświadczenia czasu zaświadcza przeto, że świat nie jest ani ściśle zdeterminowany, ani absolutnie indeterministyczny, bowiem pamięć nie mogłaby się filogenetycznie rozwinąć. Ma ona więc zdeterminowanie probabilistyczne i dlatego na jej terenie istnieje możliwość twórczej pracy pamięci i świadomości — wnioskuje Pöppel — odkrywając możliwe jego upostaciowania. W przeciwnym razie człowiek byłby automatem, jak wiele innych zwierząt, które żyją w środowiskach jednoznacznie zdeterminowanych. Człowiek zatem nie mając funkcji świadomości: pamięci, nie miałby poczucia ani przyszłości, ani przeszłości, a także własnej tożsamości dzięki posiadaniu zmagazynowanych treści. U podstawy owych procesów rytmicznych kwantujących świadomość i życie człowieka leży praca "zegara biologicznego", powstałego w procesie ewolucji filogenetycznej, związanego z rytmem życia na Ziemi oraz w Kosmosie. Rytm ów rządzi zarówno życiem jak i snem człowieka.

Rozważając stosunek człowieka do świata, Pöppel ukazuje, że nasza wolność jest obwarowana szeregiem ograniczeń, które mają charakter biologiczny oraz społeczno-psychologiczny, wynikły z prawidłowości budowy i funkcjonowania tych sfer bytu ludzkiego. Do tego jeszcze dochodzi szereg uprzedzeń o genetycznym pochodzeniu, podobnie jak u zwierząt, co wcześniej zbadali K. Lorenz, N. Tinbergen i inni. "To co doświadczamy — konkluduje Pöppel — jako rzeczywistość, jest zatem tylko rzeczywistością człowieka" (s. 163). Jest to teza bardzo podobna do tezy L. Wittgensteina, że granice naszego języka są granicami naszego świata.

Szukając odpowiedzi na pytanie dotyczące granic naszej świadomości, autor podejmuje też problem podświadomości w związku z "przedświadomością" i "pozaświadomością". Uważa on, że owe ograniczenia, wynikłe z prawidłowości funkcjonowania zmysłów, procesów fizjologicznych, mowy, świadomości i pod-

świadomości, może przekroczyć tylko nauka oraz jej praktyczne przedłużenie — technika, a także twórczość artystyczna, czyli działania o charakterze wybitnie twórczym.

Granice świadomości są niewątpliwie propozycją teoretyczną, bazującą na najnowszych osiągnięciach psychologii, szczególnie eksperymentalnej. Autor ukazał w swej książce monistyczny model bytu ludzkiego, w którym zarówno świadomość jak i ciało to wytwory długiego procesu ewolucji, nieodłącznie związane ze sobą.